

ABSOLWENCKI STAŻ WETERYNARYJNY - MALTA

Veterinary internship

Katarzyna Biesiada



W listopadzie miałam okazję uczestniczyć w stażu absolwenckim w klinice na Malcie. Był to czas intensywnej nauki, przygotowujący mnie do pracy w zawodzie lekarza weterynarii. Pragnę przedstawić kilka przypadków klinicznych, dzięki którym mogłam przyjrzeć się pracy doświadczonych profesjonalistów oraz czynnie uczestniczyć w leczeniu i opiece nad zwierzętami.

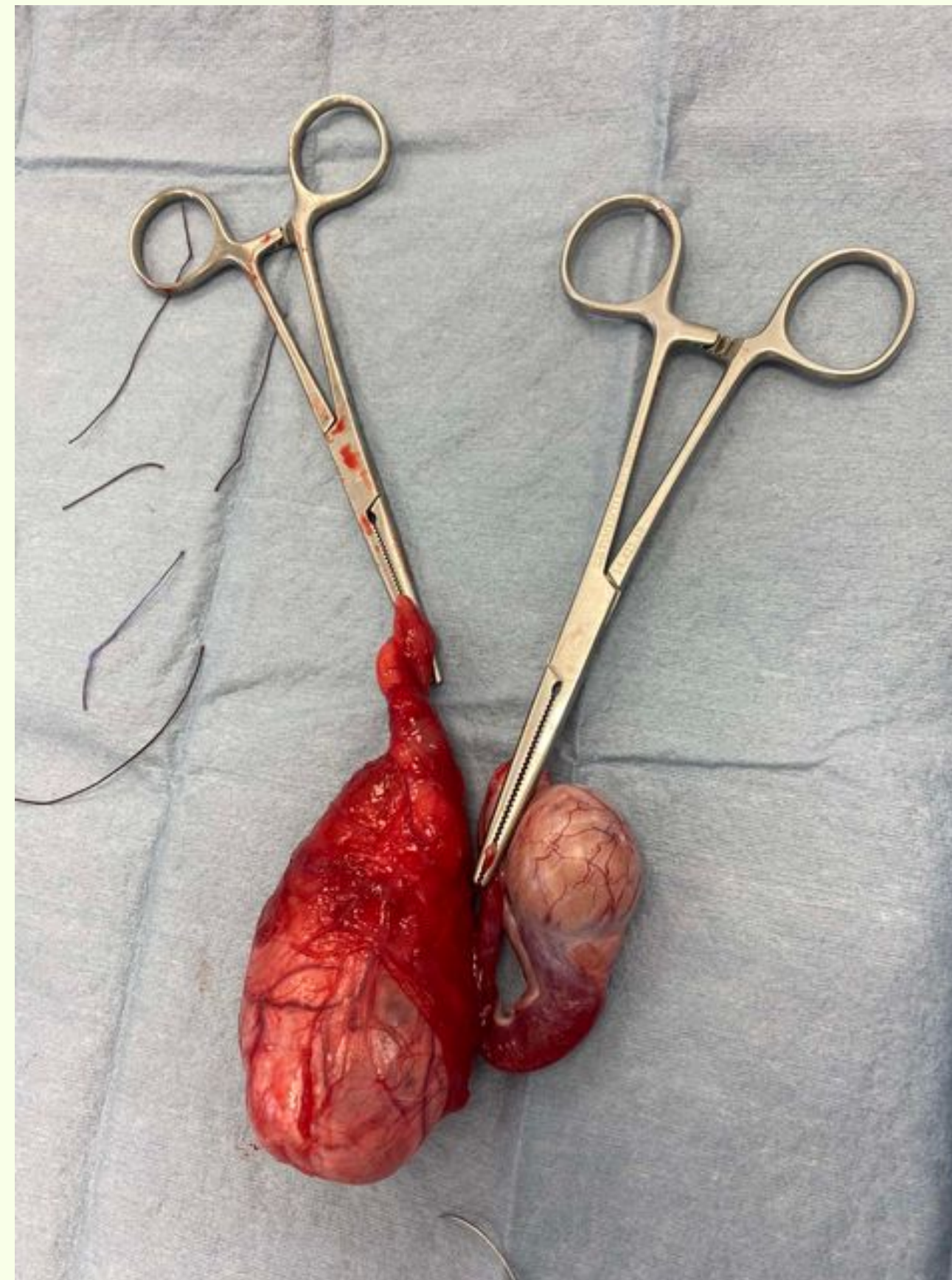


Przypadek 1

Stałym pacjentem przychodni jest 7 letni pies w typie mopsa. Jest częstym pacjentem w placówce, ponieważ cierpi na niewydolność mięśnia sercowego. Jest psem rasy brachycefalicznej, inaczej krótkoczaszkowej dlatego cierpi również na problemy z oddychaniem spowodowane zwężonymi skrzydełkami nosowymi oraz wydłużonym podniebieniem miękkim. Klimat Malty niestety nie sprzyja temu pacjentowi, bardzo wysokie temperatury i wysiłek fizyczny sprawiają, że zdarzają się mu omdlenia i problemy z oddychaniem. Pacjent został zbadany kardiologicznie i pozostał przez kilka godzin na tlenoterapii.

Przypadek 2

Jednym z pacjentów przychodni jest 8-letni pies rasy Shiba Inu. Podczas rutynowej kontroli lekarz weterynarii zwróciła uwagę na asymetrię jąder. Skóra w tym miejscu była tkliwa- pies reagował na dotyk. Podczas wywiadu właściciel powiedział, że od jakiegoś czasu pacjent wylizywał się w tym miejscu. Zalecono kastrację. Po zabiegu podjęto decyzję o wysłaniu próbki do badania histopatologicznego w celu ostatecznej diagnozy.



Przypadek 3

Do przychodni trafił kocur w bardzo ciężkim stanie, niestety właściciele zdecydowali się na przyjazd do placówki bardzo późno. Kot nie jadł od wielu dni, ledwo się poruszał, jego błony śluzowe i gałki oczne były koloru żółtego. Wykonano badania krwi. U pacjenta stwierdzono lipidozę wątrobową - inaczej stłuszczenie wątroby. Nie stwierdzono jednoznacznie jaki był powód odmawiania jedzenia przez kota, podejrzewano jednak, że powodem było zapalenie dziąseł. Uzębienie i dziąsła u tego pacjenta były w bardzo złym stanie. Jedynym ratunkiem był założenie sondy i podawanie pokarmu.



Przypadek 4

Do przychodni z samego rana przyjechali właściciele z 6 miesięcznym psem w typie dobermana. Około godziny 20 dnia poprzedniego zauważyli u pacjenta wymioty, chwiejność chodu i ślinotok. Później pojawiły się napady drgawek. W garażu znaleźli przegryzioną puszkę z glikolem etylenowym. Wykonano badania krwi- wyniki sugerowały o znacznym uszkodzeniu nerek i wątroby. Pies trafił do przychodni ponad 8 godzin od spożycia trującej substancji dlatego rokowania w tym przypadku były bardzo niekorzystne. Postępowanie swoiste polega na hamowaniu metabolizmu glikolu. Jako odtrutki stosuje się: etanol, fomepizol lub 1,3-butandiol.





Przypadek 5

Do przychodni Pets and Vets często zostają przywożone dzikie zwierzęta, które potrzebują pomocy. Tym razem przywieziono jeża, który został najprawdopodobniej pogryziony - miał dwie rany szarpane po przeciwnych stronach ciała. Rany nie były głębokie co sugeruje, że mógł być to niewielki pies. Pod znieczuleniem oczyściliśmy rany oraz podaliśmy antybiotyk i środki przeciwbólowe. Poźniej zwierzę zostało na kilkudniowej obserwacji.



Przypadek 6

4 letnia suczka w typie Chihuahuy została przywieziona z rozległą raną szarpaną na udzie i w okolicy żeber. Została pogryziona przez znacznie większego od niej psa, o masie ok 25 kg. Pod znieczuleniem rany zostały opracowane i oczyszczone, zostało założone kilka szwów. Pacjentka musiała przez kilka dni chodzić w kołnierzu, ponieważ bardzo interesowała się raną i próbowała ją wylizywać. Zostały podane leki przeciwbólowe i antybiotyki.